№ 243. Kraków 15 Grudnia.—Sobota. Rok 1849.

Wychodzi w Krakowie
codziennie, wyjąwszy niedziele i święta.
Cena:
W KRAKOWIE miesięczna 5 złp.; kwartalna 14 złot. polską monetą.
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 4 złr. 20 kr. m. k.
Przedpłata
przyjmuje się w biurze Expedycyi CZASU przy rogu Szczepańskiej ulicy Nr. 369.
Pieniądze przesyłają się bezpłatnie pocztą *wprost* do biura Expedycyi Czasu wyraziwszy na kopercie: *Prenumeracyjne pieniądze*

CZAS

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, rozprawy, odezwy wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.
Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 groszy następne po 3 grosze.
Listy
nie frankowane nie przyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.
☞ Numer pojedynczy kosztuje 8 groszy.

Ogłoszenie przedpłaty na pierwszy kwartał 1850 r.

Na pierwszy kwartał r. 1850 tj. na Styczeń, Luty i Marzec otwieramy niniejszém prenumeratę. Tylko przez **wczesną** przesyłkę takowéj wprost do biura expedycyi można sobie zapewnić odbieranie kompletnego egzemplarza.

Cena prenumeraty „Czasu" z „Dodatkiem literackim" niezmienna, to jest:

Kwartalna na prowincyi razem z przesyłką pocztową . . . . złr. 4 kr. 20 m. k.
Kwartalna w miejscu . . . . złp. 14.
Miesięczna (w miejscu tylko) . . . . „ 5.

Na krótsze termina czasu (nie przekraczając jednakże okresu kwartalnego tj. końca Marca) również i w tym kwartale przyjmować będziemy prenumeratę z prowincyj, a to:

na **ostatnie dwa miesiące** Igo kwartału, tj. na Luty i Marzec . . . . złr. 2 kr. 52 m. k.
na **drugą połowę** Igo kwartału, tj. od 15go Lutego do końca Marca . . . „ 2 „ 20 „ „
na **ostatni miesiąc** Igo kwartału, tj. Marzec . . . . „ 1 „ 45 „ „

O ścisłe zachowanie tych warunków, tak co do czasu jakoteż co do ceny prenumeraty uprasza się, gdyż w przeciwnym razie oświadczamy wręcz, iż na listy zamawiające nie będziem mieć mogli żadnego względu.

☞ Urzędom pocztowym najmniéj 10 abonamentów liczącym, posyłać będziemy jak dotąd, jeden egzemplarz ***gratis***.

Przegląd polityczny.

Niespodziany wypadek, który zachwiał dziennikarstwem wiedeńskiém, zmuszając do milczenia jeden z główniejszych organów opinii publicznéj, powszechne wzbudził zadziwienie i rzucił popłoch na pisma, tożsamością dążeń z zakazanym dziennikiem spokrewnione. Grom spadł nagle i więcéj przeraził, aniżeli oburzył. To też w głosie, który gdzieniegdzie przeciw zakazowi się odzywa, przebija głównie bolesne zdumienie i obawa. *Ost-Deutsche Post* dziennik jak wiadomo rozwojowi umiarkowanych idei poświęcony, tak się w téj kwestyi wyraża w artykule, który w treści podajemy: „Ustaną pewnie z czasem wątpliwości, którym dzisiaj rząd się poddaje. Rozstrzygnie się niezadługo pytanie, czy prawo drukowe po mnogich naradach przez ministeryum uchwalone, ma w sobie dostateczne zasoby życia. Wtedy gabinet poczuje swój obowiązek i zechce wprowadzić w wykonanie wydane przez siebie prawo. Zeszły rok upłynął na wielorakich próbach i mniéj więcéj niewykonalnych wnioskach rewolucyjnych mowców. Aby tymczasowe prawa przez ministeryum wypracowane, uniknęły losu, jaki spotkał improwizacye przeszłorocznych prawodawców, powinny przejść w rzeczywistość i okazać swoją skuteczność w zastósowaniu do ogólnych potrzeb państwa. Mamy konstytucyą z 4go marca, mamy postanowienie urządzające gminy z 17go marca, a skoro się pytamy, dla czego te ustawy w życie nie wchodzą, otrzymujemy odpowiedź, że tysiączne istnieją przeszkody, które pierwéj usunąć należy. Lecz jakkolwiek uznajemy poczęści słuszność tłumaczenia, to jednak niemożemy się wstrzymać od uwagi, iż zadaniem jest męża stanu przewidzieć przeszkody, jakie nań oczekują i prawo tak ułożyć, aby ze wszelkich zapasów mogło wyjść zwycięsko i nie straciło siły żywotnéj pod wielością pocisków. Totéż prawo żyje, wołają niektórzy, żyje i żyć będzie; jutro... pojutrze... lub na przyszły rok oblecze się w ciało i krew po jego żyłach krążyć zacznie.

Wszakże istnieją jeszcze prawa *minorum gentium*, tych wykonanie niemoże wielkich napotykać przeszkód. Czyż prawo drukowe, prawo dotyczące stowarzyszeń, mają także pozostać w pierwotnym stanie poczęcia, czyż dla nich godzina urodzin nigdy nie wybije?

Przeciw wprowadzeniu konstytucyi można rozliczne przywieść powody; pojmujemy wątpliwość, jaka się nasuwa przy rozstrzygnięciu kwestyi, czy system silnego zespolenia lub związku oddzielnych prowincyj jest dla Austryi zbawienniejszy, ale trudno już dzisiaj byłoby się spierać o cenzurę i jéj użyteczność. Są kwestye, które czas zanadto wyświecił i odjął im wszelki cień wątpliwości. Cenzura jeszcze za dawnego urządzenia państwa okazała się ciężkiém, a bezsilném narzędziem. Gdyby nawet rewolucya nie ukazała nowego toru wypartéj z posad monarchii, to i tak jeszcze z czysto-praktycznych powodów, teorya uprzedzenia przestępstw drukowych byłaby ustąpiła miejsca teoryi karcenia popełnionych nadużyć. Położenie obecnego ministeryum o tyle jest korzystne, iż stanęło u stéru w chwili, kiedy burza rewolucyjna już przeminęła, pozostawiając rolę do przyjęcia ziarna gotową. Pod wpływem tych szczęsnych okoliczności powstało prawo drukowe z 13go marca. — Dziewięć miesięcy już upłynęło od chwili wydania téj ustawy. Ale nowonarodzone dziecię, zamiast wstąpić w świat rzeczywisty, *skłania się do grobu*. Lepiéj więc cofnąć ustawę aniżeli jéj istnienie okrywać śmiesznością, lepiéj wywiesić stałą nieprzemienną zasadę, aniżeli rzucać częściowe zakazy na dzienniki, stawiać praktykę w sprzeczności z teoryą, napisane prawo obalać czynem i wprowadzać zamęt, w pośród którego nikt obowiązków swoich ani praw rozpoznać niemoże."

Lwów. *(O spłacaniu pożyczki do kasy galicyjsko-stanowego Towarzystwa kredytowego gotowizną w ratach większych, od zakreślonych w planie umarzania długu).*

Na prośbę dyrekcyi galicyjskiego stanowego Towarzystwa kredytowego, podana do rządu krajowego na ręce wydziału stanowego, rząd krajowy ogłasza, że kasa Towarzystwa kredytowego raty więk-

POSAG UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO W KRAKOWIE.

I.

(Ciąg dalszy).

W summie ryczałtowéj przeto, którą się Austrya wówczas Rossyi, a raczéj Królestwu Polskiemu zapłacić obowiązała, mieściły się oprócz własności innych krakowskich instytucyj i summy także uniwersytetu własne, które rząd austryacki w czasie swojéj administracyi majątku uniwersyteckiego *(od r. 1802 do r. 1809)* z różnych źródeł pościągał, i ustępując z kraju z sobą zabrał. — Summy więc te i należytości z tego tytułu płynące, zwracała Austrya konwencyą powyższą uniwersytetowi krakowskiemu *przez ręce rządu Królestwa Polskiego*, a ten ostatni, brał na siebie tąż samą konwencyą obowiązek, zaspokojenia uniwersytetu wspomnionego, z pretensyj roszczonych do Austryi, z tytułu o którym mowa.

Konwencye powyższe komunikował rząd austryacki Senatowi krakowskiemu i dostarczył mu tym samym nowych tytułów, do likwidowania w imieniu uniwersytetu do rządów ościennych czegoś więcéj, aniżeli były summy przed komissyą zrazu trylateralną, a późniéj likwidacyjną likwidowane; a gdy właśnie w tym samym czasie (1825) nastąpiła regulacya hypotek w Królestwie Polskim, gdy władze Królestwa Polskiego, wezwały wówczas Senat krakowski same, *(jak to niżéj zobaczymy)* do pilnowania praw uniwersytetu krakowskiego przed komissyami hypotecznemi; gdy Senat ustanowił w saméj rzeczy pełnomocników w tym celu w Kielcach i Radomiu; gdy decyzye komissyj hypotecznych, na korzyść wszędzie uniwersytetu krakowskiego zapadające, poczęły być potwierdzane przez wyższe nawet instancye sądowe w Warszawie; gdy wreszcie *sądowemu przyznaniu* praw uniwersytetu krakowskiego, do majątku w dobrach ziemskich i kapitałach, w terytoryum Królestwa Polskiego położonego, zapobiegł rząd Królestwa Polskiego, na drodze jedynie administracyjnego rozporządzenia; i Rada Administracyjna postanowieniem z d. 9. października 1827 r. *musiała nakazać* przepisanie tytułów własności dóbr i kapitałów w księgach hipotecznych, na rzecz tego samego skarbu Królestwa Polskiego, który z żądaniami swemi w téj mierze, początkowo na drodze sądowéj wnoszonemi, wszędzie i zawsze był oddalanym; gdy więc w jednym i tym samym czasie, Austrya zwracała uniwersytetowi krakowskiemu część majątku, w jéj rękach znajdującego się, a rząd Królestwa Polskiego przeciwnie, oddalony z żądaniem swoim na drodze sądowéj, nakazywał na drodze administracyjnéj zabór

[1]) (Dok.) Ogólna summa pretensyj likwidowanych z strony m. Krakowa do rządów ościennych, na zasadzie art. XIV traktatu dodatkowego, wynosi w ogóle . . . . złp. 12,970,228 g. 17
w moc konwencyi z lat 1819 i 1821 o których wyżéj namieniliśmy, summę tę powinien był rozpoznać, obrachować i zaspokoić rząd Królestwa Polskiego.

Komissya centralna likwidacyjna, postanowiona przez rząd w celu obrachowania szczególnych pretensyj i zaspokojenia takowych, o ile jéj decyzye po r. 1847 wiadome były w Krakowie, z powyższéj summy:

a) odrzuciła stanowczo pretensyj w summie . . . . złp. 1,229,579 g. $19\frac{1}{2}$
b) przyznała i dowodami komissyi centr. likwid., wypłaciła summę 561,423
c) przyznała i pretensyami Króles. Pols. skompensowała summę złp. 89,153 g. 14.

rozpoznała zatym, obrachowała, przyznała, odrzuciła, skompensowała i „*dowodami*" wypłaciła w ogóle summę . . . . złp. 1,880,156 g. $3\frac{1}{2}$
resztująca przeto summa pretensyj . . . . „ 11,090,072 g. $13\frac{1}{2}$

zostaje dotąd nierozpoznaną, nieobrachowaną, jednym słowem bez żadnego rozstrzygnięcia niepewności i dalszéj zwłoce zostawioną. — A jeźli jeszcze do tego wszystkiego zważymy, że komissya centralna likwidacyjna, z powodu „*iż ukończyła powierzone sobie dzieło*" została w ostatnich latach *rozwiązaną*; jeżeli sobie przypomnimy, że po ukończeniu właśnie swego dzieła, miała objawić powody, dla których znaczną częć pretensyj likwidowanych odrzuciła; jeżeli weźmiemy na uwagę, że nietylko tych powodów, ale i decyzyj co do $^{9}/_{10}$ części pretensyj, jéj rozpoznaniu poddanych, po dziś dzień nie objawiła, i większa część likwidujących krakowskich pretendentów nie wie do dziś dnia, co się dzieje z ich prawami, tudzież czyli i kiedy zaspokojonemi zostaną? jeżeli nadewszystko nie przepomniemy, że rządy austryacki i pruski, na zaspokojenie pretendentów krakowskich, doręczyły rządowi Królestwa Polskiego przed lat jeszcze 30tu przypadające na część ich długu fundusze.... będziemy mogli powziąść przybliżone wyobrażenie wielkości strat, o jakie Rzpltą krakowską i jéj mieszkańców postępowanie władz Królestwa Polsktego przyprawia; i ogromu doznanéj przez nich krzywdy, z téj strony właśnie, z którejby się opieki, wsparcia i sprawiedliwości najpierwéj spodziewać mieli prawo.

sze od zakreślonych w planie umarzania długu, na mocy §. 19 statutów, w gotowiźnie na spłacenie pożyczki złożone, w miesiącach czerwcu i grudniu każdego roku z powodu odbywającego w tych miesiącach losowania listów zastawnych wtenczas tylko przyjmie, jeżeli dłużnik z całkowitą najbliższą ratą uiści oraz całkiem procent za następujące daléj półrocze.

To postępowanie zasadza się na tém, że kwota w czerwcu i grudniu nad zakreśloną w planie umarzania długu spłacona, wzięta będzie dopiero do najbliższego losowania, odbywającego się stósownie do §. 25 statutów w pierwszych dniach tych miesięcy, że zatém i Towarzystwo kredytowe ze swéj strony jest obowiązane zapłacić właścicielom listów zastawnych prowizyę za dwa następujące półrocza.

We Lwowie dnia 20 listopada 1849 r.

Agenor hr. Gołuchowski c. k. galic. szef krajowy.

Lwów 6 grud. (*O cholerze*). Ustawająca progresyjnie epidemia choleryczna, grasowała według urzędowych do schyłku listopada r. b. przedłożonych raportów, jeszcze w 80 miejscach Galicyi; z tych przypada na obwód Wadowicki 9, na Bocheński 7, Tarnowski 19, Rzeszowski 8, Jasielski 4, Sanocki 2, Samborski 24, Przemyski 4, na Żółkiewski 2, a jedno na Okręg krakowski.

Liczba ogólna pozostałych w tych 80 miejscach w kuracyi osób wynosi 499, — a z sumarycznego tyczącego się wykazu widać, że oryentalna cholera dotknęła od czasu powtórnego jéj w maju r. b. pojawienia się w 796 miejscach z ludnością 1,112,303 dusz — w ogóle 32,846 osób, z których 18,171 wyzdrowiało, 14,176 umarło, a 499 leży jeszcze chorych w powyższych 80 miejscach.

Gdy zresztą niewykreślono dotąd jeszcze z wykazu wielu miejsc, gdzie już cholera ustała, a to jedynie dla nienadesłanych raportów finalnych, a przytém wydarzone w ostatnich czasach nowe szczególne wypadki cholery ograniczały się na niewielu tylko wypadkach słabości, przeto można się spodziewać, że epidemia ta ustanie zupełnie w naszéj prowincyi z końcem już bieżącego miesiąca i roku.

Wiedeń 12 grudnia. Dochodzące nas dzisiaj dzienniki prowincyonalue, pisze *Wanderer*, odbijają już wrażenie, jakie zakaz „Pressy" sprawił za murami Wiednia. Wprawdzie nie wiele mamy dzienników tak niezależnych, aby się ośmieliły, bez ogródki zdanie swoje w téj mierze wypowiedzieć; wszakże te, które się odzywają, czynią to w sposób zwięzły, stanowczy i śmiały. Naprzeciw tych organów, uwzględnić również należy, owe uprzywilejowane pisma, co czerpią swoje natchnienia z „austryackiéj korespondencyi." Rzeczona korespondencya szeroce rozwodzi się nad tym wypadkiem i to w sposób godny zastanowienia, ale zarazem w tonie, którego umiarkowanie korzystnie odbija od jéj zwykłego postępowania. Znajdujemy tu w całéj obszerności przytoczone motiwa, które o losie Pressy rozstrzygnęły. Takowe redukują się głównie do następującego: „Ow dziennik nieprzestawał na cierpkiem i namiętnem krytykowaniu wszelkich rozporządzeń, publicznego interesu dotykających; rzucił się on zarazem na systemat konsekwentnego podejźrzywania, i nie tylko przedsiewziął sobie naruszać zdolność i dobrą wolę, ale i najwyższe dobro każdego nieskazitelnego człowieka: prawość, najwyższych rządu naszego organów. Rozwijał przytém najwyższy stopień usilności ku wystawianiu naszego finansowego położenia w najczarniejszych kolorach; a nawet poważył się podane w finansowych wykazach cyfry w ten sposób pomięszać, iż bezzasadnie niepokojące rezultata wypływać ztąd musiały."

Nie jest naszym zamiarem występować w obronie ostatnich chwil *Pressy*. Nienależymy do rzędu tych ludzi, co bezwarunkową czynią opozycyą, i niezadziwiło nas orzeczenie: „że *Presse* za daleko się posunęła." Musimy wszakże z drugiéj strony zwrócić uwagę na okoliczność, którą dotychczas może nazbyt lekceważono. Rząd zdaje się być w błędném mniemaniu, jakoby opozycya w dziennikarstwie teraz dopiero się pojawiła, a *Presse* była jedynie jéj najwięcéj posuniętym wyrazem. Błędem jest również w naszych oczach, a nawet czemś więcéj jak błędem, iż rząd uważa zasadę i przyczynę zmienionego usposobienia dziennikarstwa, za tak uderzającą, za złośliwą. Oby rząd niezapominał, że gdy jeszcze Austryą przenikały konwulsyjne drgania, gdy jawny bunt był przed drzwiami, gdy wątpliwy los wojny, jeszcze nieprzeważał na korzyść jéj bytu, że wówczas mówimy, nikt niesądził, aby było na czasie występować z opozycyą, że wówczas każdy dziennik uczciwie trzymający z ojczyzną, unikał wszelkiego powiększania ówczesnych trudności rządu, wywoływaniem nowych. Dziennikarstwo pojmowało swoje wzniosłe zadanie, i milczało w czasach, gdy głos jego łatwo mógł był fałszywie być zrozumianym — lecz tém postępowaniem, nieprzyjęło wcale na siebie obowiązku, wyzucia się po wszystkie czasy, wśród wszystkich stosunków i okoliczności, wolnego opinii swéj objawiania.

Owe dziennikarstwo, które umiało uwzględniać położenie ojczyzny, gdy takowa w chwiejącém, wątpliwem znajdowała się położeniu — to dziennikarstwo niebędzie miało mniéj uczucia honoru ani mniéj patryotyzmu, w kilka miesięcy późniéj, gdzie tamujące wpływy, starodawną potęgą Austryi, przełamane zostały; toż więc dziennikarstwo, musi konsekwentnie pełnić swój obowiązek, gdy rząd niepotrzebuje już owego pobłażania, gdy stósunki są rozjaśnione, utrwalone, gdy stałe formy zostają przyjęte, a te właśnie formy niejeden ważny wywołują zarzut. Wprawdzie wiele zależy na formie, w jakiéj tego rodzaju zarzuty się wypowiadają. Strzedz téj formy, i nieprzekraczać granic jakie zakreśla obyczaj i prawo, będzie zadaniem każdego publicysty. W tém jedynie leży jego norma naprzeciw rządu; co zaś przechodzi jéj zakres, co narusza prawo wolnéj dyskussyi, co dotyka przekonania i zasad, to wszystko byłoby wykroczeniem — ze strony przeciwnéj!

W końcu przypominamy rządowi owo wyrzeczenie Napoleona o prassie: „Rany jakie prassa zadaje, taż sama prassa goi!" i sądzimy, że rząd sam podziela to przekonanie, a to tém więcéj, że jego organ „Korespondencya austr." kończy swój artykuł w te słowa: „I jak niezawodną jest rzeczą, iż władza wojskowa ani myśli o tém, aby stawiać przeszkody uczciwie wolnomyślnéj, acz ganiącéj dyskussyi, — tak z drugiéj strony cierpieć niemoże wyuzdanéj rozpusty."

— W uzupełnieniu wczorajszego przeglądu dzienników niemieckich w sprawie kolonizacyi węgierskiéj, podajemy dziś artykuł z ostatniego N. „*Wanderera*."

„Nie ulega żadnéj wątpliwości, że Węgry bez uszczerbku lub ścieśnienia mieszkańców, mogą pomieścić znaczną liczbę osadników. Kraj w obecnéj wielkości na 4,000 mil kwadr., liczy 12,000,000 mieszkańców, co wynosi 3,000 ludności na milę kw. Obok żyzności ziemi, a szczególniéj też równin, mógłby tak dobrze jak Włochy, Belgia, niektóre okolice Niderlandów i Niemiec pomieścić 6-7000 na milę kwadr., a zatém biorąc połowę tylko téj summy ludności, mógłaby wzrosnąć o 3,000,000 mieszk.

„Nie ulega również wątpliwości, że potrzebuje osadników. Kraj chociaż tak hojnie od natury obdarzony jest jednym z najuboższych w Europie. Mimo że ziemia jego wystarcza wszystkim potrzebom, mieszkańcy w ciągłéj są zawisłości od zagranicy i do tego w takiéj, która ich ubostwo pieniężne codzień powiększa; surowe płody wychodzą z Węgier, a przerobione zatém dwa razy i więcéj, droższe, napowrót tamże wracają. Złe leży dla kraju w braku rąk któreby z błogosławieństwa bożego, z hojności natury i bogactw ziemskich korzystać umiały, i odnosiły użytek z tego wszystkiego, co ma w sobie zyskownego *rolnictwo;* leży powtórnie w braku rąk, któreby z dostatnich płodów surowych, coś bezpośrednio do użytku mieszkańców wyrobić potrafiły, a w ten sposób kraj bogaciły *przemysłem*.

„Kolonizacya ma zaradzić temu podwójnemu niedostatkowi: ziemi ma przysporzyć robotników, a jéj płodom zdolnych wyrobników dostarczyć.

„W kilku słowach możemy zamknąć pytanie: któryżto naród nie tylko w Węgrzech i Austryi, ale w całéj Europie najstósowniejszym jest do spełnienia tego posłannictwa: jedni tylko pracowici, zabiegliwi Niemcy, którzy wprawdzie Anglikom w wyższym przemyśle, wymagającym siły tworczéj, ustępują, ale w rolnictwie i niższych gałęziach przemysłu, gdzie więcéj zależy na usilności i pracy, czego właśnie potrzebują Węgry, nad wszystkie inne narody celują.

„Wszakżeż aby pytanie stanowczo rozstrzygnąć, musimy pierwéj rozważyć nad możnością innéj kolonizacyi.

„Naprzód musimy tu dotknąć projektu dawnego, w ubogich latach 1846 i 1847 żywo rozwijanego, który dzisiaj licznych znowu znajduje zwolenników. Zasadza się on na tém, aby zamiast obcéj kolonizacyi przyprowadzić do skutku przesiedlenie dotychczasowych mieszkańców. Zdaje się jakoby już zapomniano o źródle tego projektu i niebaczono na to, że cel którego w owym czasie środkiem tym spodziewano się dopiąć, zupełnie się różni od zamiaru który skłania do właściwéj kolonizacyi, o jakiéj dzisiaj jest mowa, W owych bowiem latach nędzy, chciano mieszkańcom północnych komitatów, którzy nieurodzajem kartofli niemal o śmierć z głodu przyprawieni byli, dać do uprawy przestronniejsze łany głębi kraju, iżby w razie powtórnego nieszczęścia nie byli przyprowadzeni do ostatniéj nędzy. Widoczna jest, że środki zapobiegawcze ubóstwu kilku tysięcy górali, nie mogą podołać kolonizacyi na wielką skalę, która zamierza podnieść ogólny byt materyalny kraju, że zatém kolonizacya taka wymaga odmiennéj drogi i innych sił.

„Atoli sądzą zapewnie, iż w ten sposób podwójnemu złemu zaradzić będzie można, dając ubogim chłopom szerokie łany, a odłogiem leżącéj ziemi dostarczając rąk do pracy.

„Wzgląd ten ma wiele przeciw sobie, i natrafi na różne przeszkody, a o jednéj tylko chcemy tu wspomnieć.

„Pierwszą zaś i główną jest, że przesiedlenie mieszkańców nie zaradza bynajmniéj krajowéj potrzebie kolonistów. Podaliśmy ich liczbę, jakąby Węgry mogły w téj chwili pomieścić, wynosi ona 3,000,000. Teraz zastanówmy się jakiéj ilości potrzeba dla zaludnienia pustych stepów lub słabo zaludnionych okolic; naznaczając dziesiątą część owéj summy, to jest 300,000 jesteśmy bardzo umiarkowani. Komitaty z którychby mieszkańcy mieli wywędrować, to jest, przesiedlić się, są właśnie najsłabiéj zaludnione; jako to: Orawski, Liptowski i Turczański, a zapewnie pewna część Trenczyńskiego i Zwoleńskiego. Co

---

tego samego majątku, który podobnie jak i Austrya zwrócić był powinien; okoliczności te wszystkie, wikłając co raz to więcéj kwestyą likwidacyi majątku uniwersyteckiego, lecz zarazem rozprzestrzeniając ją niepomału, sprawiły nakoniec ten skutek, że rząd krakowski w dochodzeniu majątku uniwersytetu krakowskiego, wstąpił nareszcie na drogę, na któréj w tym interesie od początku zaraz postępywać był powinien, to jest na drogę dyplomatyczną.

Rozpoczęła się przeto w tym przedmiocie korespondencya, Senatu z dworami austryackim i rossyjskim; słabą stroną reklamacyj Senatu była atoli zawsze okoliczność, że tak dobrze co do części majątku uniwersytetu krakowskiego z strony Austryi, na ręce Królestwa Polskiego zwróconego, jak i co do części tego samego majątku w Królestwie Polskim położonego, którego zabór postanowieniem Rady Administracyjnéj, co dopiero wspomnianym był nakazany, brakowało Senatowi zawsze cyfer, wysokość reklamowanych zwrotów stanowczo oznaczających. Co do majątku z strony Austryi zwróconego, nie było tych cyfer, raz dla tego: że uniwersytet, jak to już wyżéj powiedzieliśmy, nie wiedział sam co mu się z téj strony należy; drugi raz dla tego, że dwory zawierające konwencyą wiedeńską z d. $^{17}/_{29}$ kwietnia 1828, dla braku właśnie wykazów wzajemnych należytości, zgodziły się na ryczałtowe wynagrodzenie, które Austrya, na ręce rządu Królestwa Polskiego, tak dobrze dla instytutów Królestwa, jak i dla instytutów krakowskich razem zapłaciła! Nie wiedziano więc, ile z tak ryczałtowo ugodzonéj i na rachunek wspólny zapłaconéj summy, na rzecz uniwersytetu krakowskiego przypadać może. Co zaś do majątku w Królestwie Polskim położonego, jakkolwiek ustanowienie cyfry majątku tego, to jest sporządzenie dokładnych wykazów własności uniwersytetu w Królestwie Polskim, było w porównaniu z innemi wykazami tegoż samego majątku, zadaniem wówczas najłatwiejszym, przecież ani Senat, ani uniwersytet krakowski, nie zdobyli się wówczas na niego, i tyle tylko o majątku uniwersyteckim w téj części kraju znajdującym się wiedzieli, ile ich o tym zawiadamiać mogły wezwania komissyi hypotecznych, termina stawiennictwa do udowodnienia tytułów własności wyznaczające.

Rozpoczęła się przeto jak powiedzieliśmy, około roku 1828. korespondencya dyplomatyczna Senatu z dworami, austryackim i rossyjskim. — Zwrot summ przez Austryą na ręce rządu Królestwa Polskiego — dla uniwersytetu krakowskiego zapłaconych — i żądanie cofnięcia postanowienia Rady Administracyjnéj z roku 1827. nakazującego zabór majątku uniwersytetu krakowskiego w królestwie polskim położonego — tudzież, oddania go następnie w posiadanie uniwersytetu — bez oznaczeuia jakiéjkolwiek cyfry, pierwszego i drugiego — były przedmiotem tak rozpoczętéj korespondencyi. — Cały atoli ten interes, popierany był bardzo słabo, niedbale, i postępował mniéj jeszcze, jak żółwim krokiem. — Rządy, rossyjski i królestwa polskiego, nie spieszyły się wcale z odpowiedziami na noty Senatu krakowskiego, i gdyby nie opieka i interwencya dworu austryackiego, który w konwencyi z r. 1828 zastrzegł sobie prawo, bycia uwiadomionym, kiedy i w jaki sposób, Kraków z tytułu pretensyi, które rząd austryacki, na rzecz jego przez ręce rządu król. polsk. wypłacał, zaspokojonym zostanie?... gdyby, powtarzamy, nie ta opieka i interwencya, możeby dotąd w całéj téj kwestyi, nie dostąpiono nawet tych rezultatów, jakie dzięki téj interwencyi, uzyskano.

Interes tak ważny, i własność rządu, instytutów tudzież znacznéj liczby mieszkańców tutejszych tak blisko dotyczący (*pretensye albowiem uniwersyteckie, stanowiły dopiero jedną z pomiędzy czterech kategoryj pretensyj w. m. Krakowa*) nie miał nigdy w Senacie krakowskim, własnego i oddzielnego referenta. Załatwiał go co dzień nieledwie kto inny, i rzecz jasna, że opinie i wnioski takich przypadkowych referentów, z przedmiotem po większéj części nieobeznanych, (a ogrom jego i brak czasu niepozwalał się z nim obeznać nikomu, tak, jakby należało) nie zaopatrywały not Senatu pisanych do Petersburga lub Warszawy, w tę siłę argumentacyi i prawnéj erudycyi, jakie by potrzebne być mogły do zbicia zarzutów, z strony rządu rossyjskiego czynionych, i przekonania go o słuszności i prawności reklamacyj krakowskich. Interes przeto cały, słabo popierany, postępował bardzo powolnym krokiem, i akta tego przedmiotu dotyczące świadczą, że na odezwy rządów rossyjskiego, austryackiego lub Królestwa Polskiego, często w 5 lat dopiero, a czasem i późniéj odpowiadano. [2])

---

[2]) Strony przeciwne, wypłacały się też Senatowi krakowskiemu jak najściślejszą wzajemnością. W aktach Senatu, znajduje się odpowiedź rządu Królestwa Polskiego, dana na odezwę Senatu *w 18 lat po jéj przesłaniu.*

najwyżéj rachując, mogłyby te komitaty dostarczyć równinom **50,000** ludzi. Ale z tą summą pokrylibyśmy dopiero $^{1}/_{6}$ powyższéj liczby, i zostalibyśmy w konieczności szukania powtórnie $^{5}/_{6}$ części.

Lecz przypuściwszy nawet, żeby na początek szósta część wystarczyła, zapytujemy: ażali docieczono, czyli przeludnienie tych wyludnić się mających komitatów jest bezwzględnem, czy też tylko względnem, to jest innemi słowy, czyli niedostatek, na który mieszkańcy tameczni są narażeni, jest skutkiem niezyzności gruntu czyli też jego zaniedbania, i niedostatecznego obrabiania właściwéj tym okolicom gałęzi rolnictwa. Świadomi rzeczy, którzy okolice te nie z dziennikarskich opisów, ale z naocznego obejrzenia poznali, zgadzają się na ostatnie przypuszczenie. Przy pilnéj i nieco wydoskonalonéj uprawie, możnaby grunt użyznić, a szczególniéj też przez handel drzewa i wyrób płótna lnianego, przez stosowną organizacyą i należytą pomoc, możnaby otworzyć źródła okolicznego przemysłu. Jeżeli tak się rzecz ma, nie należy tych krain na korzyść innych ogołacać z ludności; byłoby to tylko zamianą, nie zaś usunięcie z tego, a uwaga rządu powinna być na to zwróconą, iżby w całym kraju podnieść przemysł i rolnictwo.“ *(D. c. n.)*

(Wiadomości bieżące). **PP. Jen. Schönhals i bar. Kübeck** c. k. pełnomocnicy przy centralnéj komisyi niemieckiéj w Frankfurcie n. M. wyjechali wczoraj do miejsca swojego przeznaczenia.

— Na wniosek ministra handlu cesarz postanowił na d. **7** b. m. posunięcie tak zwanéj Kärthner-bastei, wystawienie nowéj bramy Karyntyjskiéj i nowego gmachu opery, na placu przez wspomnione posunięcie uzyskanym.

— Fzm. baron Aaugustin mianowany został jlnym dyrektorem artyleryi, a fzm. hr. Caboga jlnym dyrektorem inżynieryi.

— Medług doniesień z Temeswaru, nowa organizacya serbskiego województwa wcale nieprzychylne znalazła u Serbów przyjęcie.

Wiedeń 13 grudnia. Dzisiejsza ***Ost-deutsche-Post*** zawiera obszerną korespondencyą z Galicyi, która między innemi donosi: „że wnioski dotyczące stanowczéj organizacyi władz politycznych, zostały zwrócone, i w ogóle organizacya Galicyi, od któréj przecież ukonstytuowanie się gmin zawisło, odroczona jest na czas nieograniczony.“ Korespondencya ministreryalna, zastrzegając sobie szczegółowy rozbiór tego artykułu „w którym zaledwie jedno ziarko prawdy w całéj miarce kłamstwa znaleść by się dało“ oświadcza i zapewnia, że przytoczony ustęp, jest czystem zmyśleniem. Sądowy podział Galicyi, jest na ukończeniu, a polityczna organizacya nietylko żadnéj nie dozna zwłoki, ale raczéj z całą usilnością i pośpiechem będzie wzięta w wykonanie.“

Taż korespondencya donosi, że w sprawie starozakonnych Krakowskich, rozporządzono, iż sklepy które im na Stradomiu pozamykano, mają być napowrót otwarte, dopóki ostateczna decyzya sprawy téj nierozstrzygnie.

(Wiadomości z Węgier). ***Lloyd*** domosi z Pesztu **10**go b. m. „Deputacya tutejszego stanu kupieckiego, wczoraj wróciła z Wiednia, ożywiona promykiem nadziei, iż jéj prożba o wynagrodzenie za skasowane banknoty węgierskie, niepozostanie bez skutku. Z początku ministrowie mieli odmawiać wszelkiego wsparcia; lecz ustne z nimi konferencye, korzystną wywołały zmianę usposobienia. Szwarcenberg i Bach, Szmerling i Giulay, słowem wszyscy ministrowie, z należytą uwagą wysłuchali przedstawień pierwszego w Węgrzech towarzystwa handlowego, i przyobiecali nanowo rzecz całą wziąść pod rozwagę. Wielka ztąd radość w węgierskiéj stolicy.

— Nowo utworzone województwo Serbskie, wraz z Temeskim banatem, obejmuje około półtora miliona ludności: mianowicie **465.000** Rumunów i Greków, **436,470** Serbów, **334,330** Niemców i **205,805** Madziarów. Ze względu na wyznanie, liczy **789,000** mieszkańców grecko-nieunickiego wyznania, **627,130** katolików, a **27,956** ewangielików.

— W komitacie Bekeskim miano przytrzymać dwóch agentów Koszutha, podających się za handlarzy szpilek.

— C. k. Jen. Roth i Philippovich, którzy w lecie zeszłego roku wzięci byli wraz ze swojemi brygagami przez korpus Perczla, podali prożbę o przyspieszenie wytoczonego im processu, już rok przeszło trwającego.

(Wiadomości bieżące). Listy prywatne z Pragi donoszą, że wojsko ces. stojące dotąd w Tetschen nad Elbą, wyruszyło ku Schandau (u granicy Saskiéj). Wszakże ta wiadomość potrzebuje potwierdzenia.

— Projekt nowego postępowania sądowo-karnego, postanawia osobnym artykułem, że władze bezpieczeństwa (dawnéj policyi) niemają mieć żadnéj władzy karnéj. Ich zadanie będzie się jedynie ograniczało na prowadzeniu śledztwa, przesiebraniu środków niecierpiących zwłoki, oraz wyjaśnianiu istoty czynu. Będą czuwały aby sprawca nie ratował się ucieczką i będą przestrzegały, aby poślaki przestępstwa nie zostały zatracone.

— *Soldatenfreund* donosi co następuje, o redukcyi armi: „Redukcya ta polegać będzie na rozwiązaniu trzech styryjskich i dwóch wiedeńskich batalionów ochotników, korpusu strzelców Weldena, i ruteńskiego batalionu strzelców; daléj batalionów rezerwowych przy **35** pułkach piechoty; szwadronów rezerwowych przy pułkach kirasyerów, dragonów, szwoliżerów i ułanów, nakoniec wszystkich kompanij landwery artyleryi; na zniżeniu artyleryi forteczněj do **3**ch kompanij, rozwiązaniu pułku huzarów banderyalnych, oraz dwóch kompanij pionjerów, minerów i saperów, wreszcie na zmniejszeniu efektywu batalionów landwery, z wyjątkiem pułków galicyjskich.

— Tymczasowi komendanci pułków żandarmeryi już są zamianowani. Dla Galicyi mianowany został komendantem podpułkownik od dragonów Cesarza, v. Regelsberg.

— Z Damaszku (w Syryi) donoszą pod d. **22** listopada: „Od **1** b. m. bawi tu jeden z węgierskich wychodźców, nazwiskiem Mierowski, który przeszedł na muzułmanską wiarę i służy w wojsku tureckim jako pułkownik, pod imieniem Mahomet-Beya. Ceremonia jego obrzezania ma się odbyć z wielką uroczystością. — Od kilku już miesięcy zostaje tu pan Alfred Kremer, wysłany przez c. k. akademią umiejętności w celu zbierania rozmaitych manuskryptów o arabskiéj literaturze.

NIEMCY.

Berlin 13 grudnia. *(Wczorajsze posiedzienie Izby Iéj. Przegląd konstytucyi)*. **Do § 12go Izba Isza** poprzednio uchwaliła dodatkowy artykuł: „*Każde towarzystwo, które jako stowarzyszenie religijne, rości sobie prawo do opieki państwa, jest obowiązane wpajać w członków swoich bojaźń Bożą, posłuszeństwo prawom, wierność państwu i dobre zasady obyczajowe*“. Komisya stosując się do uchwały Izby IIéj, wnosi opuszczenie dodatku. Min. Ladenberg oświadcza się za wykreśleniem tegoż. Rozumie się, że rząd będzie działał w jego duchu, ale bez niego będzie miał dość siły, nieprzemieniając jéj w inkwizycyą i tolerancyi z oka niespuszczając. Dep. Gerlach chce zwrócić uwagę na bezzasadne postępowanie komisyi. Chodzi tu o to, jakie towarzystwa mogą sobie rościć prawo do opieki, bo wszystkie inne powinny być przygnębnione; témbardziéj, że i rewolucyjne kluby przybrałyby zaraz nazwiska stowarzyszeń religijnych, a są do tego zupełnie uprawnione, jak skoro panteizm i ateizm jest także religią. Dlatego byłoby szkodliwém, wymazywać przyjęty raz dodatek.

Dep. Ritter: Chrześcijaństwo bez opieki państwa podniosło się i rozkrzewiło; niestoję więc wcale o dodatek ani o jego wymazanie. I rząd jest przechodni; niewiemy czy ministeryum dzisiejsze istnieć będzie jutro. Zaufanie moje leży w wewnętrznéj wartości religii, i dlatego jestem za wymazaniem dodatku.

Min. Ladenberg: Protestuję przeciwko opinii, jakobyśmy w rozporządzeniach naszych myśleli tylko o długiéj trwałości ministeryum. Mówiłem jedynie w duchu odpowiedzialności gabinetu.

Dep. Manteuffel mówi za zatrzymaniem dodatku, i w końcu mowy uważa, że już tak daleko zaszło w Prusiech, iż się rozeszła w r. **1848** wieść, że mamy ministra wyznań, który niejest wyznawcą christyanizmu.

Po przymówieniu Bornemanna dodatek wykreślony.

Powtórny dodatek artykułu dwunastego wymazany przez Izbę, radzi komisya zatrzymać. — Min. wyznań: Aczkolwiek rząd podaje chętnie rękę do zgody z uchwałami Izby IIéj, musi jednakże życzyć sobie zatrzymania uchwały Izby Iéj. Muszę zwrócić uwagę na nieznaczną większość w Izbie IIéj, którą dodatek ten odrzucono. Dodatek więc zatrzymano, a § **13**ty przyjęto według uchwały Izby IIéj.

Co do § **14**go w kwestyi zarządu spraw kościelnych zewnętrznych, komisya radzi zastósować się do uchwały Izby IIéj. Szersze rozpoczynają się obrady. Minister wyznań oświadcza się za uchwałą Izby IIéj.

Dep. Hansemann: Dążyliśmy ciągle do tego, aby państwo niemieszało się do wewnętrznych spraw kościoła. Belgia była tu naszém ideałem. Ale nikomu w Belgii nieprzyszło na myśl odjęcia państwu prawa wmieszania się w zewnętrzne sprawy kościoła. Tutaj należy majątek kościelny. Byłoby to państwo w państwie.

Dep. Ammon: Jeżeli państwo może się przekonać, że środki kościelne niesą wystarczające, może wtedy udzielać pomocy. W tym samym stosunku zostaje polityczna gmina; i ona musi mieć także nadzór nad zewnętrznemi stósunkami kościoła. Przypominam tutaj katolicką Belgią. Po przymówieniu dep. Brüggemana, uchwała Izby IIéj przyjęta.

Co do art. **18**go względem ślubu cywilnego, wnosi komisya o zatrzymanie uchwały Izby Iéj a odrzucenie IIéj. Minister sprawiedliwości oświadcza, że w obecnych stosunkach wypada przychylić się do uchwał Izby IIéj. Można jéj zarzucić nieoznaczone przepisy, ale zasady w niéj są wyrzeczone, że ważność ślubu może być zawisłą od oświadczenia przed urzędnikiem cywilnym.

Min. Ladenberg: Ministeryum niemając sposobności tak szczegółowo, dotąd nieobjawiło jak dzisiaj swego zdania. Sposobność podają nam liczne reklamacye, które doszły ministeryum, a które się odnoszą do trudności i stosunków religijnych, osobistych i rządowych. Byłoby więc bardzo do życzenia, ażeby znaleziono środek, któryby ze wszystkich stron odsunął niedogodności. Ale tak prędko nieda się to zrobić. Wypowiedziana jest już zasada ślubu cywilnego, proszę się więc nieśpieszyć.

Dep. Ammon: W ślubie cywilnym widzę zasadę polityczną, którą chcę utrzymać. Państwo musi prze-

---

W takiem położeniu znajdywał się interes likwidacyjny w. m. Krakowa, gdy ostatni prezes Senatu, zwrócił nareszcie swą uwagę na niego. Rozpatrzywszy się w jego ważności i znaczeniu, postanowił go poprzeć sprężyście, i o ile można stanowczo załatwić. — Na wniosek Senatora prezydującego w wydziale skarbowym, Senat krakowski ustanowił nareszcie w końcu roku 1845 oddzielne bióro likwidacyjne, przy rządzie w. m. Krakowa. Zadaniem tego bióra być miało:

a) uporządkowanie i segregacya dotychczasowych kontroll likwidacyjnych krakowskich,

b) referat przedmiotów z likwidacyą ogólną styczność mających,

c) negocyacya zwrotów, z strony rządu Królestwa Polskiego przypadających, na miejscu w Warszawie.

Bióro likwidacyjne rozpoczęło swą czynność d. 1 stycznia 1846 r. W dwa miesiące późniéj, zaszły w Krakowie znane powszechnie wypadki, a naczelnik wojenny ustanowionéj wówczas Rady Administracyjnéj, udzielając dymissyą szefowi bióra wspomnionego, rozwiązał go *de facto* i czynnościom jego koniec położył.

Po wcieleniu w. m. Krakowa do monarchii austryackiéj, ces. król. komissarz nadworny *hr. Deym*, nakazał w maju 1847 przywrócić czynność bióra likwidacyjnego, i oddalonego z urzędu szefa jego, w urzędowanie wprowadzić. W celu przytym postawienia rządu austryackiego w możności rozpatrzenia się w stanie téj kwestyi, jak może być najgruntowniéj, polecił biórowi likwidacyjnemu sporządzić dokładny obraz położenia, w jakim się kwestya likwidacyjna krakowska w owym czasie znajdywała.

Obraz ten pod tytułem: „*Memoryał o stanie likwidacyi pretensyj, między byłą Rzeczapospolitą Krakowską z jednéj, a trzema dotyczącemi wysokiemi dworami austryackim, pruskim i rossyjskim z drugiéj strony, w moc traktatu dodatkowego z dnia 3. maja 1815 r. wszczętéj i dotąd nieukończonéj,*“ — obejmujący dokładną historyą likwidacyi o któréj mowa, spisany w języku niemieckim, złożyło bióro likwidacyjne krakowskie komissyi nadwornéj w pierwszych miesiącach 1848 r.

Kwestya likwidacyjna podzieloną jest w nim na kategorye, odpowiednie dotyczącym artykułom traktatu dodatkowego. Obraz majątku uniwersytetu krakowskiego i historya jego likwidacyi, objętemi są kategoryą z porządku IIIcią.

Z okoliczności odbytéj nieco wcześniéj *(w końcu 1847 r.)* z polecenia nadwornéj komissyi wychowania w Wiedniu, wizyty lustracyjnéj uniwersytetu krakowskiego, przez professora Endlicher, zaszły poszukiwania i co do funduszów uniwersytetu, o których stanie komissya nadworna wychowania w Wiedniu, dokładną chciała powziąść wiadomość.

Ces. król. przeto komissarz nadworny w Krakowie, odebrawszy operat bióra likwidacyjnego, i znalazłszy w nim dokładne zdanie sprawy, o stanie właśnie funduszów uniwersyteckich, o których kom. nadworna wiedeńska wiadomości zażądała, polecił jéj komunikować odpis kategoryi III memoryału bióra likwidacyjnego, i takiż sam odpis komissarzowi rządowemu przy Instytutach naukowych w Krakowie, do jego wiadomości i użytku doręczyć nakazał.

Po przeniesieniu prowizorycznie władzy komissarza rządowego przy Instytutach naukowych w Krakowie, na Senat akademicki w roku 1848, Komissarz rządowy złożył posiadany odpis Senatowi akademickiemu, który ze względu na jego ważność tak ekonomiczną, jak i historyczną, drukiem go w przekładzie polskim ogłosić postanowił. [3])

Stawieni w możności rozpatrzenia się w dotyczącym oddziale operatu o którym mowa, ogłaszamy niniejszym treściwe z niego wyciągi, i takim jest źródło, z którego czerpiemy wiadomości, jakie czytelnik w tym ważnym przedmiocie poniżéj zamieszczone znajdzie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

[3]) Życzyćby należało, ażeby decyzya senatu akademickiego w téj mierze powzięta, jak najrychlejszy otrzymała skutek. Jakkolwiek bowiem publikujemy treść historyczną memoryału, o ile majątku uniwersytetu krakowskiego dotyczy, publikacya ta jednak nie czyni zadość potrzebie uratowania historycznych śladów, posiadanego przez uniwersytet tutejszy posagu, tak zupełnie, jakby jéj zadosyć uczynić należało. — Potrzebie téj stanie się dopiero wtedy w zupełności zadość, jeżeli wykazy do memoryału dołączone, a obejmujące dokładny i poszczególny spis majątku uniwersyteckiego w okręgu miasta Krakowa, w Królestwie Polskim, w Galicyi zachodniéj, w Rossyi i Prusach znajdującego się, także ogłoszonemi zostaną.

strzegać, ażeby kościelna niecierpliwość rozdzielała ludzi, którzy złączeni są związkiem miłości. Widzieliśmy jak mieszane małżeństwa przez państwo zatwierdzone, przez kościół odrzucone zostały, i w ten sposób były powodem licznych nieporozumień. Teraz gdy kościół przez konstytucyą zyskał na niepodleści i sile, byłoby daleko mniéj możliwém przyprowadzić zgodę do skutku. Jest tylko jeden środek wprowadzenia ślubu, tj. rozróżnienie ważności ślubu cywilnego i kościelnego.

Tutaj mówca wchodzi w rozwój historyczny ślubu cywilnego, i pokazuje, że wprowadzony już został w kapitularzach Karola W. Ojcowie nawet Soboru Trydenckiego nieważyli się ważności ślubu cywilnego uczynić zawisłą od błogosławieństwa kościelnego. Koncylium uznało także *matrimonia clandestina.* Mówca cytuje zdanie Lutra o ślubie cywilnym, przypomina urządzenia w Anglii i Szkocyi, czyni uważnym na kowala z Great na Green i opinią Benthama co do reformistów niderlandzkich.

„Zapuściłem się, mówi mowca, dla tego w te cytacye, ażeby pokazać, ile fałszywém jest twierdzenie że ślub cywilny jest wynalazkiem francuskim. Co się tyczy reklamacyj i petycyj przeciw ślubowi cywilnemu, pokazują one widocznie mętne swoje źródło; przekonany jestem, że skoro raz go tylko wprowadzimy, oburzenie to w ciągu roku kościelnego całkiem zniknie.“

Min. Ladenberg oświadcza znowu, że teoretycznie jest za ślubem cywilnym, tylko lęka się pośpiechu.

Dep. Stahl: „Ślub cywilny niema wyższéj zasady prawnéj i owszém odpowiedniem jest naturze, aby małżeństwo zawierane było przez błogosławieństwo kościelne. Może on być konieczny tam, gdzie sekty przeważają, ale dobrym on niejest.“

Uchwała Izby II., brzmi jak następuje: *„Zaprowadzenie ślubu cywilnego nastąpi stósownie do brzmienia osobnego prawa, co się także tyczy prowadzenia list stanu cywilnego.“* Za uchwałą odezwało się 72, przeciw 57 głosów.

(Wczorajsze posiedzenie Izby I. wieczorne). Pierwsze §§ o szkole i wychowaniu przyjęte zgodnie z uchwałą Izby II. § 24 (t. I. Iéj) *Właściwe stowarzyszenia religijne kierują nauką religii w szkołach ludu* (t. I. IIéj) *Organa właściwych stowarzyszeń religijnych biorą udział w miejscowym zarządzie szkoły ludu.“* Komissya wnosi utrzymanie uchwały Izby I.

Min. Ladenberg oznajmia, że ponieważ duchowni wielki wpływ wywierać będą na szkoły ludu, rząd przeto musi je mieć szczególniéj na uwadze. Mógłbym tylko wtedy zgodzić się na ten artykuł dodatkowy, gdyby zamiast: *organa właściwych stowarzyszeń religijnych*, powiedzianem było *miejscowi duchowni.“* Wywiązuja się stąd długie rozprawy w których naprzód występują Itzenplitz i Brüggemann. Ostatni przyznaje kościołowi udział w nadzorze szkoły.

Dep. Dieterici daje statystyczny przegląd podziału religijnego, dla pokazania, że szkoły religijne nie wszędzie są możliwe, np. żydzi są bardzo różnie podzieleni, trzecia ich część w Wim Ks. Poznańskim. Jestem więc za ścisłym podziałem szkół religijnych, ale tylko tam, gdzie ten podział istnieje. W Prusiech, co szósty człowiek chodzi do szkół, we Francyi co 12. Ten piękny rezultat winniśmy zawdzięczyć zobowiązaniu gmin utrzymywania szkół. Zostańmy więc przy dawnych zasadach.“ Uchwała Izby II. odrzucona; § 25 (u. I. II.) odrzucony.

(Wiadomości bieżące). Czas zwołania sejmu erfurckiego był właśnie przedmiotem rozpraw na radzie ministeryalnéj; zdaje się, że zbierze się w połowie marca. Rozumie się, że Izby pruskie przedtém się rozejdą, czy zaś poprzednio zawotują prawo o gminach, wątpić należy.

— Podaliśmy niedawno, że komisya I. Izby oświadczyła się przeciw budowie kolei poznańsko-wrocławskiéj na koszt rządowy, tymczasem komisya zgodnie z ministeryum oświadcza się za tąż budową.

— Wczoraj, nadspodziewanie odebrano w tutejszym gabinecie list cesarza Austryi, który tchnie zgodą i dobrą chęcią porozumienia się. Na pensye dla członków Rzeszy przeznaczono po 20,000 talarów rocznie z uwagi, iż będą musieli prowadzić wystawniejsze życie.

— Kontrola paszportów na dworcach kolei żelaznych, trwa nieprzerwanie.

— Gabinet wiedeński, uwiadomił pruski, iż wysłał już członków Rzeszy do Frankfurtu i wzywa rząd, aby jak najprędzéj dzieło to wprowadzić do życia. Dzienniki pruskie odpowiadają na to, iż Austrya zerwała umowę w któréj było powiedziane, iż komisya dopóty działać nie będzie, dopóki wszyscy członkowie o przystąpieniu swojem nieuwiadomią; ponieważ zaś jeszcze Altenburg, Luxemburg, Homburg, i Lubeka itd. do związku nieprzystąpiły, zatém wysłanie komisarzy niema rzeczywiście wagi. Co się tyczy formalnego złożenia władzy centralnéj w Frakfurcie, arcyksiążę Jan ma wyłuszczyć powody swego postępowania w manifeście, który ogłosić zamierza, i domaga się, aby mógł oddać władzę jedynie w obecności ministrów państwa i członków komisyi.

† **Berlin** 8 grudnia. Rezultat procesu Waldeka był wielkiém moralném zwycięztwem, nietylko dla stronnictwa demokratycznego, ale i dla tych wszystkich, które na zasadzie monarchii konstytucyjnéj dążą do ustalenia instytucyj liberalnych i pragną nie pozornego, ale rzeczywistego ich zastósowania. Proces rzeczony uświęcił niejako instytucyą sądów przysięgłych i ugruntował ją w opinii publicznéj. Przekonano się, że ciasnemi nawet granicami opisane swobody konstytucyjne, stają się gwarancyą sprawiedliwości i wolności, gdy praktyka ich dostanie się ludziom sumiennym i prawym, i stoi pod strażą oka publiczności. Klęskę poniosło istotnie tylko stronnictwo reakcyjne, nietyle rząd, który przeciwnie niemiły mu skrycie rezultat procesu, stawia dziś jako dowód doskonałości praw przez siebie oktrojowanych i chlubi się poczęści słusznie z wysokiéj powagi swego sądownictwa. Gdzie sprawiedliwość w ten sposób się wymierza, mówią urzędowe dzienniki, tam oczywisty dowód dobrego usposobienia rządu dla swobód konstytucyjnych. Widać ztąd, że rząd pruski umie wyzyskiwać opinią publiczną na swoję korzyść. Natomiast stronnictwo reakcyjne, w ścisłém porozumieniu z Kamaryllą dworu, wścieka się ze złości z całego prowadzenia i rezultatu procesu, a to tém więcéj, im bardziéj stronnictwa liberalne tryumfują, szydząc z wyszłych na jaw haniebnych machinacyj. Szczególnie przeciw prezydentowi sądu i prokuratorowi królewskiemu złość reakcyi się obraca, i Nowa pruska gazeta niemoże szczególnie ostatniemu przebaczyć, że cały czyn, na którym się wspierał akt oskarżeuia, nazwał publicznie „ein Bubenstück“, przygotowany w zamiarze zgubienia czcigodnego i niewinnego człowieka. Mniemano powszechnie, że skompromitowany machinacyami dotychczasowy prezydent policyi Hinkeldey, w skutku procesu usuniętym zostanie z urzędowania, wymagającego, zwłaszcza w stolicy, więcéj zgrabności, przebiegłości, a jeśli można, i czci. Tymczasem p. Hinkeldey dotąd zostaje na swym urzędzie, ściga przez swych ajentów i konstablerów, za najdrobniejszym pozorem, ludzi i towarzystwa demokratycznych opinij, i za lada denuncyacyą każe aresztować podejrzanych. Excesa te do tego stopnia przebrały miarę, że nawet rada miejska wdała się w to, żądając od ministeryum, aby powstrzymało wybryki policyi. Miałożby być prawdą, że nietylko ministeryum, ale sam król przez rozkaz gabinetowy miał oświadczyć prezydentowi policyi swoje zadowolenie? Niejest to niepodobném do wiary, bo widocznie rząd niczego się tyle nieobawia, jak nowego odwrotu obałamucanéj dotąd opinii publicznéj ku stronnictwu ludowemu. Odwrot ten powszechnym jest dziś w całych Niemczech. Spojrzèć tylko na sejmy państw drugiego rzędu. Pod wpływem takowego usposobienia, jakichże można spodziewać się wyborów do parlamentu w Erfurcie? Stronnictwo demokratyczne dotąd niejest z sobą w zgodzie, czy ma wybierać lub nie? Mam nadzieję, że będzie wybierało, chociażby tylko z powodu ciągłego zatrudnienia umysłów aż do korzystniejszéj chwili. A jeżli parlament Erfurtski przyjdzie istotnie do skutku, któż dziś powiedzieć w stanie, co z niego może wypłynąć? Sprawa niemiecka dotąd jest w zamęcie trudnym do pojęcia, trudniejszym do uporządkowania. Kto stér ruchu utrzyma w ręku, ten wyjdzie zwycięzcą z pośród wzburzonych żywiołów, które wicher namiętności ze wszech stron napędza. Starcie się niedalekie, wielkie potęgi stają naprzeciw siebie, dobrowolnie żadna drugiéj nieustąpi. Dziwny czas! Ludy i rządy nieznają miary życzeń, woli i czynów swoich, jedne i drugie żyją w ostatecznościach. Któż z nich zwycięży i ze środka ruchu nowy świat spółeczny odbuduje? Z jakich odbuduje materyałów, gdy te albo roztrącone, albo nieociosane, albo dotąd z łona ludzkości niewydobyte. Bądźmy ostrożni i nie niszczmy tych, co siłę mają w sobie, a obrabiajmy zawczasu te, które nam duch czasu i usposobienie narodowe przygotowało. Może nam wcześniéj, niż się spodziewamy, budować będzie trzeba. Dziś wrogiem byłby kraju, ktoby w zamachach bezskutecznych, ale, jak mówią, dla ożywienia i utrzymania ducha potrzebnych, szukać chciał środków przedłużenia i ubespieczenia bytu naszego. Mam nadzieję, że się do téj mądrości wersalskiéj więcéj niecofniemy.

Urzędowe.

OBWIESZCZENIE.

N. 20,810. RADA MIASTA KRAKOWA. (357)

Wydział Administracyi i Skarbu

Podaje do powszechnéj wiadomości, iż na dniu 28 grudnia r. b. w godzinach przedpołudniowych, w Biórach Rady Miejskiéj, wydziału Admistracyi i Skarbu, odbywać się będzie publiczna przez sekretne deklaracye na ręce p. Złowodzkiego Radzcy składać się mające, licytacya na wypuszczenie wprzedsiębiorstwo czyszczenia kanałów w mieście Krakowie, tak z pod domów rządowych, jako też prywatnych. Czyszczenie to winno być ukończone najdaléj do dnia 15 marca 1850 r. i przedsiębiorca winien uzyskać poświadczenie właścicieli domów, u których otwory kanałowe wychodzą, albo tych, którzy w bliskości tychże otworów realności swoje posiadają, iż czyszczenie uskutecznione zostało, i oprócz tego, poświadczenia te winny być potwierdzonemi przez właściwych Komissarzy Obwodowych. Składający deklaracyą, winien złożyć w kasie Miejskiéj vadium w ilości Złr. 50 m. k., które po odbyciu superrewizyi, i uznaniu wyczyszczenia za dokładne, wraz z należytością przedsiębiorcy przypadającą, zwróconém będzie. Cena szacunkowa od wyczyszczenia jednego sążnia bieżącego kanału lub kloaki naznacza się groszy polskich dziesięć. O innych warunkach w biórach wydziału Administracyi i Skarbu dowiedzieć się można.

Kraków d. 11 grudnia 1849 r.

Vice prezes, J. PAPROCKI.
Z. Sekretarz *P. Burzyński.*

(358) PREZES C. K. SĄDU WYŻSZEGO. (1-3)

Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

W myśl art. 118 Kodexu Cywilnego, do powszechnéj wiadomości podaje, iż w dniu 17 października 1849 roku, na żądanie Salomei z Niklewiczów Cwiartkiewiczowéj po niegdy Macieju Cwiartkiewiczu, pozostałéj wdowy, zapadł w Wydziale III. Trybunnłu wyrok uznający nieprzytomność Stefana Cwiartkiewicza, rodzonego brata zmarłego Macieja Cwiartkiewicza.

Kraków dnia 23 listopada 1849 r.

BARTYNOWSKI.
Sekretarz, *A. Giebułtowski.*

[359] CESARSKO-KRÓL. NOTARYUSZ PUBLICZNY

Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Podaje do publicznéj wiadomości, iż w dniu 20 grudnia i dalszych r. b w domu pod liczbą 197 w ulicy Grodzkiéj Gm. II. M w godzinach od 9éj z rana do 2éj z południa, sprzedanemi będą przez licytacyą publiczną: futra, sztychy, obrazy olejne i książki, w spadku po ś. p. Józefie Krzyżanowskim Prezesie Rady miasta Krakowa pozostałe, za gotową srebrną monetę.

Kraków dnia 14 grudnia 1849 r.

(1-3) Marcin Strzelbicki.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Kurs krakowski z dnia 15 grud. Banknoty $95^3/_4$. — Pruski kurant $4^1/_2$ — Imperyały ros. 34 22. — Ruble srebrne nowe. — Dukaty złp. 20 5. — Listy zastawne Król. Polsk. $101^1/_3$.
Wywóz złota i srebra z Królestwa Polskiego pozwolony.

Kurs wiédeński z dnia 13 grudnia. Metaliki $94^1/_4$. — Nowa pożyczka $83^1/_2$. — Akcye Banku wiédeńsk. 1197. — Akcye Kolei żel. $110^1/_4$. Dukaty austr. $18^3/_4$ %. Srebro $11^1/_2$ %.

Kurs wrocławski z d. 13 Grudnia. Banknoty austr. $91^{11}/_{12}$. Polskie papiery $96^1/_4$. — Listy zastawne Król. Polsk. 96. — Akcye koleiżel. Krako.-górno-szląs. 69.

Od Expedycyi Czasu.

1) O ile tylko bardzo szczupła liczba nadesłanych nam egzemplarzy pozwalała, staraliśmy się żądaniom autora *Rozprawy o Gramatyce Sucheckiego* zadosyć uczynić. Za granicę odeszło. Do miast krajowych przynajmniéj 4ta część odchodzących egzemplarzy *Czasu* dodatkiem rzeczonym zaopatrzono. W Krakowie rozdano tylko 50. Likwidacya kosztów z urzędem pocztowym jeszcze nie nastąpiła.

2) Chcąc z końcem tego miesiąca zamknąć nasze księgi rachunkowe upraszamy niniejszém następujących pp. abonentów aby zaległe jeszcze *niedopłaty* z dwóch ostatnich kwartałów pochodzące, bezzwłocznie do biura expedycyi naszéj nadesłać raczyli:

III. kwartał. P. T. Cetnarski (128) *Nisko* Machów 20 kr. — Matczyński Józef (160) *Horodenka* Olejowa 1 złr. 18 kr. — Czajkowski Jan (202) *Bobrka* 20 kr. — Ciepielowski (306) *Grodek* Lubień 44 kr. — Więcławski Piotr (426) *Lwów* 44 kr. — Krzeczunowicz Grzegórz (490) *Zaleszczyki* 25 kr. — Rozwadowski Antoni (520) *Grzymałów* 1 złr. 20 kr. m. k.

IV. kwartał. Piasecki Józef (11) *Sędziszów* 1 r. 30 x. — JX. Zieliński Józef (154) *Andrychów* 20 x. — Horaczek Józef (223) *Rzeszów* 1 r. 30 x. — Więcławski Piotr (382) *Kołomyja* 20 x. — Stański Antoni (647) *N. Sącz* Lipie 30 x. — Znamirowski Karol (684) *Grodek* Lubień 10 x. — Brenner Antoni (691) *Chyrów* Grodowice 10 x. — Tomkowicz Apolinary (695) *Kenty* 18 x. — Schneider (702) *N. Sącz* 18 x. — Krzyżanowski Felix (703) *Tarnopol* Słupyki 18 x. — Zagórski Wincenty (706) *Podhorce* Czechy 25 x. monetą konwencyjną;

zaś dla wyrównania kwartału: Wny Strzelecki Szymon (694) *Rzeszów*; JO. Książe Sapieha Adam (697) *Przemyśl* Krasiczyn i JO. X. Arcybiskup lwowski, po 1 r. 45 x. m. k. z początkiem przyszłego roku nadesłać raczą, w którym razie do końca marca dziennik nasz przesyłać się będzie.

Przeciwnie, następujący pp. abonenci mają u nas *przewyżkę* zapisaną:

III. kwartał. P. T. Żardecki Aleksander (280) *Drohobycz* Lubieńce 40 kr. — Czyżowa (399) *Zaleszczyki* Krzywcze 10 kr. — Luix (407) *Derewacz* Wołkow 25 kr. — Puzyna Jòzef (418) *Gwoździec* 40 kr. — Brodczak Julian (513) Przeworsk 40 kr.

IV. kwartał. P. T. Ajdukiewicz Stanisław (393) *Sędziszów* Witkowice 40 kr. — hr. Załuski Jan (474) *Jasło* 40 kr. — Popiel Jędrzéj (554) *Krzywcze* Pianowce zielone 40 kr. m. k.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

DZIEŃ.	GODZINA.	STAN BAROM. w mierze paryzkiéj sprowadzony do 0° Réaumura.	STOP. CIEPŁA według Réaumura.	PRĘŻNOŚĆ pary wodnéj w powietrzu czyli e.	KIERUNEK wiatru i natężenie.	STAN ATMOSFERY.	ZJAWISKA NAPOWIETRZNE	ZMIANA TEMPERATURY w ciągu od	dnia do
14	2	27" 8‴. 46.	— 10°. 6.	0‴. 77.	wpł. ws. słaby	dogoda			
„	10	„ 8. 10.	— 13. 9.	0. 55.	„ „	„		— 13°. 9.	— 8°. 2.
15	6	„ 6. 61.	— 6. 0.	1. 18.	zpł. za. „	pochmurno	mgła		

W DRUKARNI CZASU.